Moli, Walter Mitty

[Zwrotka 1: Moli]
Fajnie w końcu dalej to weszło
Stałem kiedyś na klatce, marząc o tym jak dziecko
Mówi, że chce mieć jak ja Ciekawi go to jak weź to
A chodzę znów po lekarzach, znów za wysokie mam tętno
Już wiesz
Myślisz jakie mam szczęście, a ja chodząc po psychologach wiesz wkręcam im, że jest pięknie
Znów obgryzam paznokcie typie ty nie wiesz jaki to stres jest
I znów pytają czemu nie wyspany jak drugi dzień ja już nie śpię
Martwi teraz to się mama o mnie
Mamo zobacz bo ja z tego miasta w którym patologia goni patologie
Tato zobacz bo ja z tego miasta, gdzie synowie oddzieleni kratą w oknie
Typie zobacz bo ja z tego miasta im pokaże kurwa, że da się podnieść i tak

[Refren]
A ja zostanę legendą kiedy ty patrzysz, ty komentujesz kiedy mi mówisz czego mi nie wolno
A ja zupełnie jak dziecko, muszę to poczuć, muszę to dotknąć, muszę smakować, ja muszę mieć t
Próbowali wmówić mi, że znudzę się tą pasją jak oni się już znudzili
Że studia praca emerytura i już koniec mych dni
Sekretne życie jak Walter Mitty

[Zwrotka 2: Moli]
Zawsze czułem się inny od reszty
Jak kumple grali w 1.6 na lanie to ja w głowie miałem zarobić coś pęgi
I zamiast w szkole to ja w H&M żeby w nocy ciuchy policzyć dla pensji
I się pytasz czemu choć ich jeszcze nie mam to ja chciałbym tutaj zostawić dla dzieci coś więcej
Czemu nie mają mieć lepiej, skoro i tak do grobu tego nie wezmę
Rzuciłem sobie te fajki i rzuciłem melo, żeby mieć na CD
Zapamiętaj to ja jestem tym typem co lamusom zamyka gębę
Jeszcze będzie tak głośno o mnie, że wypierdoli mi przester
Zabierali mi tlen, trzymam z dala od tych realistów, którzy nie wierzyli w mój sen
Trzymam z dala od tych których boli, że powoli doganiam cel
Typie kurwa jeszcze tak zaboli no bo gwarantuje tobie że

[Refren]
A ja zostanę legendą kiedy ty patrzysz, ty komentujesz kiedy mi mówisz czego mi nie wolno
A ja zupełnie jak dziecko, muszę to poczuć, muszę to dotknąć, muszę smakować, ja muszę mieć t
Próbowali wmówić mi, że znudzę się tą pasją jak oni się już znudzili
Że studia praca emerytura i już koniec mych dni
Sekretne życie jak Walter Mitty

[Zwrotka 3: Moli]
Sam byś musiał to przeżyć znajomi nie chcieli wierzyć, dziewczyny nie chciały wierzyć
W rodzinie nie chcieli wierzyć, słuchacze nie chcieli wierzyć, pisali by ich nie męczyć
I co ty wiesz o nadziei , no co?
Sam byś musiał to przeżyć, znajomi nie chcieli wierzyć, dziewczyny nie chciały wierzyć
W rodzinie nie chcieli wierzyć, słuchacze nie chcieli wierzyć, pisali by ich nie męczyć
I co ty wiesz o nadziei, gdy nagrywałem sobie na tym kompie co ma dziesięć lat i zaraz wysiądzie
Miksowałem po dwanaście godzin na zepsutym sprzęcie no i patrz milordzie
Raz się wożę tu autobusami no a później w fordzie daje gaz w podłogę
Spałem w hostelu z Ukraińcami i w apartamencie za dwa tysiące więc wiem

[Refren]
A ja zostanę legendą kiedy ty patrzysz, ty komentujesz kiedy mi mówisz czego mi nie wolno
A ja zupełnie jak dziecko, muszę to poczuć, muszę to dotknąć, muszę smakować, ja muszę mieć t
Próbowali wmówić mi, że znudzę się tą pasją jak oni się już znudzili
Że studia praca emerytura i już koniec mych dni
Sekretne życie jak Walter Mitty